

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez pocztą:** kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. **Z pocztą:** kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Dania. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Wykaz obiegu papierowych pieniędzy państwa z końcem września r. b.)

Wiedeń, 16. paźdz. Dzisiejsza Gazeta Wiéd. zawiera następujący wykaz obiegu papierowych pieniędzy państwa w końcu września 1853.

Najwyższa kwota, której według publikacyi z dnia 14. września 1853 wszystkie w obiegu będące papierowe pieniądze państwa przewyższać nie mogły 150,000.000 złr.

Rzeczywista kwota będących w obiegu papierowych pieniędzy państwa, następnie w kasach podatkowych i dochodowych, równie jak we wszystkich wydatkowych kasach państwa:

	W końcu września 1853.	W końcu sierpnia 1853.
po 3 ^o / _o uprocentowane asygnaty	1,815 złr.	1,830 złr.
po 3 ^o / _o uprocentowane bilety skarbowe	5,234.755 „	5,615.400 „
Nieuprocent. bilety skarbowe	128,578.250 „	122,748.275 „
Asygnaty na krajowe dochody Węgier	2,832.114 „	3,183.658 „
Drobne papierowe pieniądze do wylosowania	1,528.755 „	1,537.067 „
Drobne papierowe pieniądze nie do wylosowania	6,664.078 „	6,741.087 „
Razem	144,839.767 „	139,827.317 „

Przy porównaniu rezultatów obydwóch miesięcy okazuje się **Zmniejszenie:**

uprocentowanych asygnatów kasowych o	15 złr.
uprocentowanych biletów skarbowych o	380.645 „
węgierskich asygnatów o	351.544 „
drobnych papierowych pieniędzy do wylosowania o	8,312 „
drobnych papierowych pieniędzy nie do wylosowania o	77,009 „
Razem o	817.525 złr.

natomiast **ponnożenie** nieuprocentowanych biletów skarbowych o 5,829.875 złr.

przeto w ogóle **ponnożenie** o 5,012.450 złr.

Lombardzko-weneckich biletów skarbowych było w końcu września 1853 jeszcze w obiegu 845.630 lire.

(Wezwanie do wymiany król. pruskich asygnatów kasowych z d. 2. stycznia 1835 r. na nowe asygnaty kasowe z d. 2. listopada 1851.)

Wiedeń, 15. paźdz. Dzisiejsza Gazeta Wiéd. zawiera następujące wezwanie do wymiany będących w obiegu król. pruskich asygnatów kasowych z 2. stycznia 1835 na nowe także same asygnaty kasowe z 2. listopada 1851.

Na mocy ustawy z 19. maja 1851 (zbiór ustaw stronnica 335) nastąpi teraz wymiana będących w obiegu królewsko-pruskich asygnatów kasowych z 2. stycznia 1835 po 1 tal., 5 tal., 50 tal., 100 tal. i 500 talarów na nowe pod dniem 2. listopada 1851 wydane asygnaty kasowe po 1 tal., 5 tal., 10 tal., 50 tal. i 100 talarów, których dokładne opisanie jest ogłoszone przez królewsko-pruski „Staatsanzeiger“ i przez inne w Berlinie wychodzące gazety. Wzywają się przeto niniejszem właściciele król. pruskich asygnatów kasowych z 2. stycznia 1835, ażeby je zaczawszy od 1. paźdz. b. r. przedłożyli, albo

1. tutaj w kontroli papierów państwa, Oranienstrasse nr. 92 *parterre*, albo

2. na prowincjach w głównych kasach rządowych, równie jak w mających się oznaczyć przez królewskie rządy kasach obwodowych lub specjalnych, i natomiast odebrać nowe asygnaty kasowe z 2. listopada 1851 takiej samej wartości.

Lokal kontroli papierów państwa będzie dla tej czynności w dniach tygodniowych od dziewiątej do pierwszej godziny otwarty. Namieniona kontrola jednak nie może się dla sprawy wy-

miany wdawać w korespondencję listową ani z osobami prywatnymi, ani z instytucjami albo kasami specjalnymi, i owszem będzie remitować przesłającym na ich koszt wszystkie asygnaty kasowe, które jej nie przez rządowe główne kasy do wymiany nadesłane będą.

Zresztą asygnaty kasowe z 2. stycznia 1835 zatrzymają tymczasowie swoją ważność aż do mającego się ogłosić po upływie dziewięciu miesięcy terminu prekluzyjnego.

Wykupienie pożyczkowych rewersów kasowych zostaje tymczasowie jeszcze na inny czas odłożone, i później będzie ogłoszony termin, w którym się ich wymiana rozpocznie.

Berlin, 12. września 1853.

Królewsko-pruska główna administracya długów państwa.

Natan.

Rolcke.

(Kurs wiedeński z 19. października.)

Obligacye długu państwa 5^o/_o 91³/₈; 4¹/₂ 80⁵/₈; 4^o/_o 73¹/₂; 4^o/_o z r. 1850. —; wylosowane 3^o/_o —; 2¹/₂ 0/0 —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 131¹/₂. Wiéd. miejsko bank. — Akcyje bankowe 1300. Akcyje kolei póln. 2155. Głognickiej kolei żelaznej 788³/₄. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 620. Lloyd. 532¹/₂. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Ameryka.

(Wyprawa amerykańska do Japonii.)

O wyprawie okrętów amerykańskich do Japonii otrzymano teraz dokładniejszą wiadomość. Okręta zawinęły 8. lipca do portu pod miastem Uraga, i stanęły tam na kotwicach. Po pierwszy-to raz pojawiły się tam paropływy; widok ich sprawił wielkie wrażenie na ludności japońskiej, i wszystkie dzonki handlowe usunęły się też jak najskwapliwiej. W chwili, w której Amerykanie zarzucili kotwice, puszczono z jednej baterii dwie rakiet zapewne sygnałowych, poczem zbliżyło się kilku urzędników chcących się dostać na pokład okrętów amerykańskich, i według przyjętego zwyczaju upomnie obcych przybyszów do oddalenia się z wybrzeży japońskich. Amerykanie jednak niedopuszcili nikogo na pokład prócz tylko gubernatora z Uraga, któremu oświadczone, że władze japońskie wystawiłyby się dobrowolnie na wielką nieprzyjemność, gdyby paropływy miały być jak potąd zwyczajnie otoczone japońskimi łodziami.

Mimo to jednak okrażało kilka japońskich okrętów paropływu amerykański „Susquehanna“, lecz postrzegłszy przygotowania wojenne na paropływach amerykańskich cofnęły się w spokoju. Przekonały się bowiem, że groźba kommodora Perry nie była płoną. Podczas dalszego pobytu okrętów amerykańskich w zatoce wyprawiły władze japońskie na morze tylko te okręta, na których znajdowali się urzędnicy przeznaczeni do negocjacyi z Amerykanami. Nazajutrz zawiadomiono gubernatora i jednego znakomitego Japończyka o powodach wyprawy amerykańskiej, poczem gubernator upraszał o pozostawienie mu czasu potrzebnego do przesłania wiadomości tej do Yeddo i otrzymania ztamtąd dalszych instrukcyi. Paropływ „Mississippi“ zrobił tymczasem małą wycieczkę morską i opłynął przylądek potąd nie zwiedzony jeszcze przez Europejczyków. Kilka okrętów japońskich płynęło za nim w niewielkiej odległości, niedopuszczając się wszakże żadnych kroków nieprzyjacielskich. Dnia 12. lipca nadeszła odpowiedź z Yeddo tej treści, że Cesarz polecił jednemu z wysokich urzędników udać się do Uraga, i odebrać tam pismo prezydenta Stanów zjednoczonych. Na konferencye wyznaczono dzień 14. lipca. Władze japońskie wybrały do tego miasteczko Gori-Lama w bliskości Uraga. Pierwotnie miały konferencye te odbyć się w mieście Nangasaki, lecz kommodor Perry na to nieprzystał i oświadczył, że takie postępowanie ubliża powadze rządu Stanów zjednoczonych. Na pokład paropływu amerykańskiego przybyli dla towarzyszenia kommodorowi gubernator, komendant wojskowy i jeden deputowany z miasta Uraga. W miejscu wylądowania wystawili Japończycy trzy budynki i zbrali wojska w liczbie 5 do 7000. Kommodor Perry miał w asystencyi swojej 400 żołnierzy okrętowych, kazał nieść przed sobą banderę amerykańską, a bandzie muzycznej grać przy tem amerykański hymn narodowy. Przyjmował go książę z Idzu, pierwszy radzca cesarski i książę z Iwami, którym też wręczył pismo prezydenta i wierzytelne swe listy za poświadczeniem urzędowem. I na tem się skończyły konferencye, zwłaszcza że japońscy deputowani nie mieli upoważnienia do dalszych negocjacyi.

Kommodor Perry oświadczył następnie, że chce dać rządowi japońskiemu czas do namysłu, odpłynie za dni kilka a za kilka miesięcy przyjdzie po odpowiedź. Tą razą przyjmował urzędników japońskich z wyjątkiem tylko gubernatora z Uraga w niższej randze

od niego stojącego, i porozumiewał się tylko z jego oficerami. Następnie zaproszono na pokład paropływu „Susquehanna“ gubernatora i deputowanych z Uruga, i w ich towarzystwie zrobiono również wycieczkę morską. Amerykańscy oficerowie wspominają o piękności i urodzajności wybrzeży; krajowców, z którymi tylko mieli jakakolwiek styczność, przyjmowali ich uprzejmie, a gubernator z Uruga był dla nich bardzo grzeczny. Przed odjazdem przesłał okrętom amerykańskim w darze rozmaite wyroby krajowe, i dopiero na dłuższe naleganie przyjął wzajemny podarunek od Amerykańskiego, zwłaszcza, że i prawa japońskie tego niedozwalają. Dnia 17. lipca odplynęły okręta amerykańskie z zatoki Yeddo, a 7. sierpnia zawinęły znów do Hong-Kong.

(A. B. W. Z.)

Hiszpania.

(Dekret zwołujący kortezy. — Przedłożenie ministrów. — Sprawozdanie byłego ministra marynarki.)

Madryt, 5. paźdź. Dzisiejsza *Gaceta de Madrid* ogłosiła królewski dekret, którym kortezy na 19. listopada zwołano. Nämieniony dekret jest poprzedzony następującym projektem ministerstwa:

Wasza królewska Mość!

Chociaż królewskim dekretem z 19. kwietnia b. r. ogłoszono za zamkniętą legislacyę na rok 1853, jednak ministrowie mają naj-nagłębszą przyczynę doradzać Waszej król. Mości, ażebyś w wykonaniu królewskiej prerogatywy raczyła ile możności przyspieszyć mające nastąpić na rok 1854 zwołanie kortezów.

Jestto rzeczą wielkiej politycznej wagi, ażeby kortezy w tej chwili były zgromadzone, w której się urzeczywiści za pomocą boskiej Opatrzności szczęśliwy, z tak żywym upragnieniem od narodu oczekiwany wypadek, iżby tron i Wasza królewska Mość mogła odebrać osobiście szczerzy dowód uczucia, przywiązania i patriotyzmu, jakimi prawodawcze korporacye są przejęte. Gdy reprezentacya narodowa łączy się z tak szczęśliwym dla monarchyi wypadkiem, nabierają przeto instytucye siły i łatwiej będzie między wielkimi ciałami państwa utrzymać dobrą harmonię i przyzwoite stosunki.

Rząd potrzebuje z drugiej strony przyczynienia się kortezów, ażeby pod sankcyę Waszej król. Mości i polityczne i administracyjno-ważne rozporządzenia przedłożyć. Potrzebuje tego, ażeby się trzymało wewnątrz granic warunków legalności, potrzebuje tego nakoniec, ażeby coś więcej uczynić, niż starać się tylko o zwyczajne i niezbędne potrzeby.

Niebyłoby stosownie spędzać najdroższy czas w bezczynności, jedynie dlatego, ażeby czekać ścisłej epoki czyli ostatniego czasu do zwołania kortezów na rok 1854.

Przepis konstytucyjny, nakazujący zgromadzać rocznie kortezy, jest przezto jak najściślej zachowany; ale żadne postanowienie nie przeszkadza zwołać obie legislacye w tym samym roku, albo rozpocząć w poprzedzającym roku legislacyę, która do następnego roku należy.

Z tych powodów ma zaszczyt rada ministeryalna zaproponować Waszej król. Mości następujący dekret.

(Następują podpisy wszystkich ministrów.)

— Były minister marynarki p. Antonio *Doral* kazał wydrukować i rozdać obszerne sprawozdanie do izby dyputowanych, w któ-

rem stara się usprawiedliwić swoje postępowanie w sprawie liwerunku węgla kamiennych.

(Wien. Ztg.)

Anglia.

(Sprostowanie.)

Londyn, 10. paźdź. Dyrekcya angielskiego banku zbija pogłoskę, jakoby były w obiegu fałszywe, za pomocą fotografii utworzone banknoty. Bank kazał sam robić próbę, czyli za pomocą fotografii można dokładnie naśladować banknoty, i przekonał się, że w tajemniczeni kasyerowie banku poznaliby natychmiast takie fałszowanie.

(Wien. Ztg.)

Francya.

(Wiadomości dyplomatyczne w „Monitorze.“ — List pasterski Arcybiskupa z Cambrai.)

Paryż, 12. paźdź. *Moniteur* zawiera następujące wiadomości dyplomatyczne: „Cesarz przyjmował na prywatnych audyencyach generała barona *Fugel*, nadwyzyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego Mości Króla Holandyi, który mu doręczył własnoręczny list swego Monarchy; barona *Wendland*, nadwyzyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego Mości Króla Bawaryi, który mu oddał imieniem Jego król. Mości insygnia królewskiego orderu ś. Huberta i list, w którym są wyrażone osobiste uczucia jego Monarchy względem Jego ces. Mości, tudzież barona *Graney*, który mu przedłożył swe listy wierzytelne, jako minister-rezydent Jego królewicz. Mości Wielkiego księcia Hesyi.

Arcybiskup w *Cambrai* wydał pasterski list, który niezawodnie wielką sensacyę zrobi. Rozkazał bowiem swemu klerowi odmówić duchownego pogrzebu tym wszystkim, którzy w opilstwie albo bez pokuty umarli, równie jak i tym, których związek małżeński jest wykonany tylko na mocy ustawy cywilnej, to znaczy bez kościelnego błogosławieństwa.

(Zeit.)

(Okólnik do dyrekcji teatrów Paryskich.)

Paryż, 12. paźdź. Radzca stanu Frémy wydał w imieniu ministra spraw wewnętrznych następujący okólnik do dyrekcji teatru Paryża:

Mości Dyrektorze! Słyszę, że aktorowie po odegraniu przez niejaki czas dramatu jakiego, pozwalają sobie dodawać w swych rolach frazesy, słowa i giesta, których niezawiera upoważniony przez ministeryum rękopism. W ten sposób przekręcają zamiary autorów, zamieszczają w tekście dodatki, które najczęściej są niestosowne i narażają dyrektora na odpowiedzialność, nieprzechuwając jej skutków. Wzywam przeto Wmp., abyś zawiadomił o tem artystów swego teatru, że się mają ściśle trzymać wypełnienia swych powinności ku dyrektorowi, publiczności i administracyi. Niewątpię, że odnoszące się do tego uwagi Wpana będą dostateczne położyć koniec okoliczności, której dłużej cierpieć niemyślę. Przyjmij Wpan itd.

(Berl. Ztg.)

Dania.

(Ustawa zasadnicza projektu konstytucyi dla księstwa Szlezwigu.)

Flensburg, 10. paźdź. Projekt „rozporządzenia, tyczący się konstytucyi księstwa Szlezwigu“, zawiera na czele pierwszego rozdziału następujący paragraf: „Nasze księstwo Szlezwig jest nieroz-

Rozmaite wiadomości.

— O prawdziwym charakterze wielkiego powstania chińskiego i religijnem wyznaniu tamtejszych takzwanych patriotów zbyt niedokładną mamy tylko wiadomość, zaczem też każdy nowy szczegół objaśniający tę sprawę jest wielce pożądanym. Londyńskie „*Athenaeum*“ umieszcza wyjętą w tej mierze wiadomość z różnych dzienników wschodnio-indyjskich, a treść jej jest następująca: „Tien-te nie jest właściwie żadną osobą, jakkolwiek wiele już o tym domniemanym pretendencie pisano: jest-to raczej nazwa tajnego towarzystwa chińskiego, dążącego do obalenia dynastyi manczurskiej. Istnieje już od roku 1674, i liczy niezmierną liczbę członków sprzysiężenia. — Imię to (w zupełności Tien-te hwny) oznacza: „Połączenie nieba z ziemią.“ Członkowie tego towarzystwa są oraz i członkami stowarzyszenia Trias (Sanho-Hwny). Roku 1841 były towarzystwa te wielką dla Anglików pomocą. Tegoż roku przyłączyli się Chińczycy w Singapore do tego towarzystwa, a jeden z uczonych, Siah-ew-Chin, utrzymywał w Singapore związek pomiędzy szczególnymi stowarzyszeniami tajnymi, i kierował ich czynnościami. Roku 1851 wybuchło powstanie nie tylko w południowych stronach państwa chińskiego, lecz także w Singapore, w Siam i Borneo. W Singapore zburzyli rokoszanie zabudowania francuskiej misyi katolickiej, a w ogólności nienawidzą członkowie towarzystwa Tien-te-hwny misye katolickie, i chętnie-by nadali instytucyom swoim formy protestanckie, gdyby się przezto nieobawiali upaść w opinii ludności chińskiej. — Taki-to więc prawdziwy wywód tajemniczej osoby „Tien-te“ czyli „Cnoty niebiańskiej“. Raz podają wiek jego na 80 lat i wymieniają 40-letniego syna jego, raz głoszą o jego śmierci, to znów roz-

szerzają wieść o jego istnieniu. Wszystko jednak wskazuje, że to wcale mityczna osoba.

— Berlińska gazeta sądowa podaje szczegółny wypadek w sądownictwie angielskiem. Chłopca dwunasto-letniego w Manchester schwymano w dzień niedzielny na kradzieży kieszonkowej i skazano na kilka miesięcy więzienia. Ojciec jego zaprotestował wszakże przeciw temu wyrokowi i całej procedurze sądowej, dlatego że syn jego schwymany został przez konstabla w niedzielę, wbrew prawu zakazującemu wszystkim bez wyjątku trudnić się swoim rzemiosłem. — Sędzia musiał wprawdzie uznać słuszność tego protestu, lecz zapytał oraz młodego winowajcę o rodzaj jego rzemiosła, na co otrzymał rezolutną odpowiedź: „Mojem rzemiosłem jest kradzież!“ — „Więc cię skazuję na karę pięciu szylingów“ — rzecze sędzia — „gdyż wbrew aktowi parlamentu zajmowałeś się rzemiosłem twojem w niedzielę.“

— U wybrzeży syberyjskich najdalej ku północy położonych znaleziono kilka flaszek szczelnie zatkaných. Mają niejaka nadzieję, że flaszki te wskażą ślady wyprawy kapitana Franklina, a jedną z nich przesłano ostatnim paropływem pocztowym z Kronsztadu do admiralicyi angielskiej, i przyłączono ze strony poselstwa angielskiego w Petersburgu memoriał układu p. Lumley'a, niegdyś sekretarza legacyi angielskiej. Według zdania pomienionego sprawozdawcy pochodzą flaszki te z okrętu Franklina.

dzielną własnością Naszej Duńskiej korony. Względem sukcesji w niem służy za prawidło ustawa o następstwie tronu z 31go lipca 1853. (W. Z.)

Turcya.

(Manifest wys. Porty z dnia 4. października)

Litogr. koresp. austr. z dnia 16. października donosi: Otrzymałszy dzisiaj francuskie tłumaczenie manifestu wys. Porty z dnia 1. Muharem 1270 (4. października). Niewchodząc w ocenienie zawartych w nim dat i szczegółów, które naturalnie wychodzą z jednostronnego stanowiska, podajemy tu zwięzły wyciąg tego w historyi tegoczesnej na każdy sposób ciekawego dokumentu.

Manifest wychodzi w swoim skreśleniu stanu rzeczy od żądanych ze strony Porty modyfikacji noty wiedeńskiej i od życzenia mocarstw, ażeby Porta cofnęła te modyfikacje, gdyż Rosya obstawiała za niezmiennem przyjęciem projektu konferencyi wiedeńskiej. Wyłożenie motywów wys. Porty do tego kroku jest tem niezbędniejsze, gdyż się widzi zniewoloną rozpocząć wojnę i w tym wypadku nie iść za radą wielkich mocarstw swoich sprzymierzonych (?) chociaż rząd ottomański nigdy nieprzestał należycie oceniać zyczliwego zamiaru ich przedstawień.

Postępowanie rządu Jego Mości Sultana niedawno od samego początku żadnego powodu do sporów, rząd bowiem postępował od początku sporu aż do obecnej chwili z umiarkowaniem i w chęci pojednania się. Jeżeli Rosya ze względu na miejsca święte miała powody do zażaleń, tedy powinna się była — według zdania tureckiego manifestu — ograniczyć na tej kwestyi a nie przedsiębrać zarazem środków zatrważających, jak wysłanie wojsk na granice i przygotowanie morskich sił zbrojnych w Sebastopolu.

Kwestya miejsc świętych rozwiązana została ku zaspokojeniu wszystkich stron, a i ze względu na inne kwestye, tyczące się Jeruzolimy, udowodniła Porta, że się skłania dać żądane zapewnienia. Po załatwieniu tej sprawy, musi Turcya uważać za powód do wojny, jeżeli Rosya niechce odstąpić od kwestyi przywilejów greckiego kościoła, które rząd osmański oktrojował, poczytując sobie za obowiązek utrzymać je zgodnie z swoim honorem, z swoją godnością i władzą udzielną, ale względem których ani wzmieszania się ani nadzoru jakiegokolwiek obcego rządu dopuścić nie może. Ale Rosya zajęła znaczną siłą zbrojną Multany i Wołoszczyznę i chce zatrzymać te prowincye jako zakład, aż dopóki nieotrzyma czego żąda. Porta uważała to słusznie za naruszenie traktatu, a więc za Casus belli, a inne mocarstwa byłyby zapewne tego samego zdania. W taki więc sposób, zapewnia manifest, jest Rosya stroną zaczepną.

Jak można przypuszczać, ażeby wys. Porta, która się zawsze odznacza wiernem zachowaniem traktatów, teraz tak dalece te traktaty naruszyła, iż upowaznia Rosyę do przekroczenia granic? Gdzież pyta manifest, zburzone kościoły chrześcijańskie wbrew traktatowi w Kajnardzi, albo gdzie robiono przeszkody chrześcijańskiemu wyznaniu? Niemodyfikowana nota wiedeńska niezgadza się wprawdzie zupełnie z notą, jakiej żądał książę Menżykow, zaprzeczć też nie można, że zawiera niektóre paragrafy projektu noty samej wys. Porty, ale w całości swojej nieróżni się ona wcale tak co do formy jak i co do istoty od noty księcia Menżykowa. Zapewnienia dane naostatku przez reprezentantów wielkich mocarstw ze względu na

niebezpieczeństwo szkodliwych interpelacji projektu noty wiedeńskiej, są wprawdzie nowym dowodem dobrych zamiarów ich rządów względem wys. Porty, i sprawiły przeto rządowi Jego Mości Sultana wielkie zaspokojenie. Ale w obec wszczętego przez Rosyę sporu o kościelne przywileje i w obec jej usiłowania, ażeby wziąć za podstawę tego sporu jasny i wyraźny paragraf traktatu w Kajnardzi, uważa wys. Porta za rzecz niebezpieczną, przyjmować w osnowę dyplomatycznego dokumentu ustęp o gorliwej troskliwości rosyjskiego Cesarza o utrzymanie kościelnych swobód i przywilejów, które monarchowie osmańscy przyznali dobrowolnie wyznaniu greckiemu, nim jeszcze Rosya istniała jako Cesarstwo; przytem nieczynnie wzmianki o tem, że między temi przywilejami a traktatem w Kajnardzi niema żadnego związku; nakoniec na korzyść wielkiej społeczności kościelnej złożonej z poddanych wys. Porty wyznania greckiego używać wyrazów, o którychby sądzić można, że się odnoszą do traktatów zawartych z Francją i Austryą względem mnichów frankońskich i łacińskich. Podobne pobłazanie, sędzi manifest, oddałoby do dyspozycji Rosyi pewne niejasne i wątpliwe, a nawet rzeczywistym faktem sprzeciwiające się paragrafy, podałoby jej uzasadniony pozór do roszczenia sobie prawa nadzoru i patronatu kościelnego, przy czemby zapewniało, iż w tem niema nic ubliżającego prawom udzielności i niezawisłości wys. Porty.

To pojnowanie rzeczy usiłuje rząd turecki uzasadnić w manifestie zdaniem rosyjskich urzędników i agentów, którzy mieli oświadczyć, że ces. rosyjski rząd niema innego zamiaru, jak być sędzią we wszystkich wypadkach, gdzieby istniejące przywileje zostały naruszone.

Naturalną jest rzeczą, tak argumentuje dalej manifest, że wys. Porta, która obok swoich modyfikacji do noty konferencyi wiedeńskiej jeszcze żądała zaspokajających zapewnień, nie może się widzieć zaspokojoną, jeżeli wiedeńska nota niedoza zmiany. Porta raz oświadczyła, że tego uczynić nie może, jeżeli niezostanie zmuszoną, i gdyby teraz przyjęła bez odmiany notę wiedeńską, straciłaby godność swoją w obec innych mocarstw, równie jak i w oczach własnych poddanych, popełniłaby przeto moralne i materialne samobójstwo. Jakkolwiek Rosya odrzucenie modyfikacji tureckich z swojej strony wystawia jako kwestyę honorową, jednak upatruje manifest prawdziwą przyczynę tego wzbraniania się w tem, że niechce jasnych wyrazów na miejsce niepewnych, któreby jej później mogły dać powód do mieszania się w obec sprawy.

Reprezentanci czterech mocarstw ocenili motywa tureckich modyfikacji, co dowodzi, że przyznają Porcie zupełną słuszność, iż nieprzyjmuje noty wiedeńskiej bez odmiany. Przeto jednak niechce manifest krytykować projektu, który otrzymał przyzwolenie czterech mocarstw, usiłowania ich — z zachowaniem praw i niezawisłości tureckiego rządu — zawsze ku temu były zwrócone, ażeby utrzymać pokój. Kroki zmierzające do tego celu były najchwałobniejszemi, i wys. Porta zapewnia, iż nigdy niezdola okazać za to dostatecznie swoje uznanie. Ale każdy rząd mając osobne wiadomości i doświadczenia miejscowe, musi lepiej umieć oceniać punkta swych praw, niż inne, a przeto chce Porta osmańska przez to skreślenie usprawiedliwić tylko zniewalające stosunki, w jakich się znajduje, podczas gdyby sobie była życzyła niezbaczać nigdy od zyczliwych rad, jakich jej udzielali sprzymierzeńcy od początku seysyi, i których dotychczas słuchała.

W refektarzu księży Dominikanów Santa Maria delle Grazie w Medyolanie, znajduje się jak wiadomo, malowany na ścianie wizerunek wieczery Pańskiej, pędzla sławnego Leonarda da Vinci. Obraz ten jednak zaczynał się już zacierać, a farby odlatywały miejscami za lekkim nawet dmuchnięciem. Restaurator obrazów Stefano Barezzi wynalazł teraz sposób utrwalenia farb odstających od ściany zapomocą płynu kljowatego, a kilkakrotne próby w tym względzie powiodły się się jaknajpomyślniej. Pomieniony Barezzi wynalazł oprócz tego roku 1819 sposób przenoszenia malowideł freskowych z muru na drzewo, a wkrótce uczynić to ma z arcydziełem Leonarda da Vinci.

-- Rezydent holenderski na zachodnich wybrzeżach wyspy Borneo przedłożył ciekawe sprawozdanie o tamtejszej żywicy *Gutah-Pertia* — czyli takzwaney Gutaperce. Okazuje się z tego, że wyspa ta dostarczyć może dostateczne zapasy tego materiału, który się już coraz rzadszy stawał. Roku 1852 wywieziono ztamąd 220 pikolów, a handlarze zyskali na tem drugie tyle. Potąd zrębywano tu jak i po wszystkich innych miejscach drzewa, i potem dopiero odzierano je z kory. Na jeden tylko pikol potrzeba 100 drzew, z których ledwie 4 do 5 razem rośnie; widoczna przeto rzecz, że takim postępowaniem wyciępionoby wkrótce wszystkie te drzewa żywiczne. Wprawdzie rosą przy każdym pniu starym i młode odziomki, lecz zwykle objadają je dzikie świnie i jelenie. W grudniu więc roku 1852 próbowały władze holenderskie drzewa nawiercać zamiast je ścinać; wprawdzie zyskano takim sposobem tylko połowę tego co przy ścinaniu drzew, lecz zato ceny gutaperki znacznieby się zmniejszyły, jeźliby tylko drzewa nawiercane dały się konserwować. Oczekują więc jeszcze rezultatu w tej mierze. — Rezydent

holenderski kazał przy swoim pomieszkaniu nasadzić młodych drzewek, a w razie pomyślnym postanowił zająć się tem na wielki rozmiar. W głębi wyspy Borneo znajdować się ma według upewnień krajowców kraina nadrzeczna, długości do 200 mil i całkiem temi drzewy pokryta. Jest tam drzew żywicznych dwa rodzaje: jedne z białą, drugie zaś z brunatną gumą, z których ostatnia droższa jest o drugie tyle od białej.

— W Ameryce wynaleziono nowy gatunek rewolwera (kilkorurtego pistoletu), którym bez nowego nabijania można dać dziewięć raz po raz wystrzałów. Pistolet ten znajdujący się na wystawie w Nowym Jorku, ma tylko jedną rurkę z podłożonym cylindrem, z którego po każdym wystrzale wchodzi za okręceniem nowe do rurki naboje. Taki cylinder może być łatwo i spiesznie innym z tyłoma jak i pierwszy nabojami zastąpiony, tak że każdy żołnierz opatrzony podobnym karabinem i czterema cylindrami, może w ciągu jednej minuty dać 36 wystrzałów. W kolbie znajduje się sprężyna, która za naciągnięciem kurka nakłada piston na kominek. — Wynalazcą tej broni jest niejaki Washington Porter z państwa Tennessee, gdzie milicyę krajową mają karabinami tego rodzaju uzbroić.

— Środek zabezpieczenia młodych drzewek od ogryzania przez zające, króliki itp. Cwierć funta *wapna niegaszonego* rozpuszcza się w jednej kwarcie wody i dodaje do tego kwartę sadzy. Płynem tym pociąga się odziomki drzew owocowych. Siedmioletnie doświadczenia w okolicach, gdzie zające i dzikie króliki wyrządzały wielkie szkody i psuły szczególnie młode jabłónki, okazały skuteczność tego sposobu.

Potem następuje w manifeste usprawiedliwienie się przeciw zarzutowi, jakoby Porta przez ociąganie się z proponowaniem ugody, sama była przyczyną terażniejszych zakłóceń, przy czem manifest powtórnie wraca do historii dyplomatycznych układów. Pomi- jamy tutaj tę argumentację, jako mniej ważną.

Na notę wiedeńską, powiada potem dalej manifest turecki, nie- mógł rząd wys. Porty, obawiając się wszystkiego, cokolwiekby pra- wo wdawania się Rosji w sprawy kościelne zawierać mogło, nie innego uczynić, jak dać zapewnienia, które zdawały się zdolne u- chylić wątpliwości o przedmiocie sporu. Tem mniej można się spo- dziwać, ażeby Porta po tylu przygotowaniach i ofiarach przyjęła propozycje, które podczas pobytu księcia Menzykowa w Konstanty- nopolu uważano za niepodobne do przyjęcia. Koniec manifestu jest dosłownie następujący: „Ponieważ gabinet w Petersburgu ofiarowa- nemi zapewnieniami nie jest zaspokojony; ponieważ szczerę usiło- wania wysokich mocarstw zostały bezskuteczne; ponieważ nakoniec wys. Porta dłużej ani dopuścić ani znośić niemoże terażniejszego stanu rzeczy, równie jak i dłuższej okupacji księstw multansko- wołoskich, tych nierozdzielnych części swego państwa, przeto gabi- net ottomański mając stały i chwalebny zamiar bronięcia świętych praw udzielnosci i niezawisłości swego rządu, użyje słusznych re- presaliów przeciw nadwężeniu traktatów, które-to nadwężenie uważa za Casus belli. Ogłasza przeto urzędownie, że rząd Jego Mości Sultana widzi się zniewolonym, wypowiedzieć wojnę, i że Jego Excelencya Omer Basza stanowczo otrzymał zlecenia wezwać księ- cia Gorczakowa, ażeby ustąpił z księstw naddunajskich, i rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, gdyby — po upływie 15 dni od przybycia jego depeszy w głównej kwaterze rosyjskiej — otrzymał odmowną odpowiedź.“

„Rozumie się, że w razie odmownej odpowiedzi księcia Gor- czakowa, rosyjscy ajenci opuścić mają państwa ottomańskie, a sto- sunki handlowe przynależnych poddanych muszą być zerwane.“

„Ale ponieważ wys. Porta nieuznaje za słuszne kłaść według dawnego zwyczaju embargo na rosyjskie okręta handlowe, przeto dany im będzie później pewny termin odpłynąć na morze czarne lub śródziemne. Ponieważ oprócz tego rząd ottomański niechce robić żadnych przeszkód związkom handlowym poddanych zaprzyjaźnio- nych mocarstw, przeto kaze podczas wojny otworzyć obydwie cie- śniny ich marynarce handlowej.“

(Sprawa Koszty.)

Smyrna, 5. paźdz. Tr. Ztg. donosi: „Koszta znajduje się jeszcze dotychczas w areszcie w szpitalu francuskim, i ta sprawa wstąpiła teraz w nowe stadyum.

Przed ośmiu dniami otrzymał c. k. Austriacki jeneralny kon- zul Weckbecker ze strony c. k. Austriackiej internuncjatury roz- kaz, oddać Kosztę Amerykańskiemu konsulowi w Smyrnie, panu Offley; kopię tego rozkazu zakomunikował pan De la Cour francuskiemu jeneralnemu konsulowi p. Pichon, gwarantowi osoby Koszty. Wia- domo, że według zawartej w Konstantynopolu konwencji miał być Koszta Ameryce wydany, a pan Marsh zobowiązał się imieniem Ame- ryki postać Kosztę okrętem do Stanów Zjednoczonych i uczynić nie- podobnym jego powrót do Turcyi i w ogóle opuszczenie Ameryki. Gdy amerykański sekretarz legacji przywiózł panu Offley tę stypu- lacyę, a pan Weckbecker dał odnośny rozkaz do wypuszczenia na wolność Koszty, niecheiał pan Offley tego przyjąć, oświadczając c. k. Austriackiemu jeneralnemu konsulowi, najprzód, że jest niezawis- ty od poselstwa w Konstantynopolu i że tylko od Waszyngtonu o- trzymuje rozkazy; powtóre, że bardzo dokładnie zna konstytucyę amerykańską, i dlatego niemoże przyjąć pod temi warunkami Ko- szty; Koszta jest albo Amerykaninem, a wtedy może według wła- snego upodobania iść albo zostać, albo też jest Austriakiem, a wte- dy musi być Austrii wydanym, dlatego niemoże go przyjąć ani po- stać okrętem do Ameryki.

Poczem zażądał pan Brown od francuskiego jeneralnego kon- zula wyдання Koszty, ale ten odmówił tego, gdyż wziął na siebie obowiązek wydać Kosztę jednej z dwóch stron tylko za przyzwolen- niem tutejszego Austriackiego i Amerykańskiego konsula; wtedy wyjednał pan Brown przez swoje poselstwo w Konstantynopolu od francuskiego tamtejszego posta rozkaz do pana Pichon, w którymgo wezwano, ażeby nawet bez przyzwolenia Amerykańskiego konsula w Smyrnie, wydał Kosztę Amerykańskiemu sekretarzowi legacji. — Z przyczyny wyżej przytoczonej nieusłuchał pan Pichon tego roz- kazu. Koszta sam oświadczył, że w takim składzie rzeczy niechce opuścić swego aresztu, i tak powrócił pan Brown dnia 3. b. m. do Konstantynopola nie niewskórawszy.“

Również *Impart. de Smyrne* dd. 30. z. m. utrzymuje, że za- wczesne jest podanie pisma *J. de Const.*, według którego sprawa Koszty, o ile się tyczy jego osoby, jest załatwiona. Pierwszy se- kretarz Amerykańskiego poselstwa w Konstantynopolu, pan Brown przybył w samej rzeczy z tureckiej stolicy do Smyrny, ale położe- nie Koszty wcale się dotychczas niezmieniło. (A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Według najnowszych wiadomości z Włoch wyrządziły ogro- mne ulewę wielką szkodę w Genuy i okolicy. — W Florencyi oba-

wiano się dnia 11. b. m. powodzi przez wezbranie rzeki Arno. — *Gazeta piemontese* z dnia 14. b. m. donosi o przejeździe księcia Nemours przez stolicę Piemontu. — (Gdy ostatnie wiadomości ze wschodu donosiły o przybyciu księcia tego do Szumli, zdaje się więc, że zaszła tam jakaś mistyfikacya, która aż do Europy się wkradła.) (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 19. paźdz. Na naszym dzisiejszym targu były na- stępujące ceny przeciętne: korzec pszenicy 20r.2k., żyta 15r.44k., jęczmienia 12r.22k., owsa 7r.13k., hreczki 12r.43k., kartofli 7r.54k. Cetnar siana po 2r.29k., okłotów 1r.52k. — Sąg drzewa bukowego 24r.37k., dębowego 20r.30k., sosnowego 18r.15k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 5. paźdz. Według doniesień handlowych płacono w *wrześniu* na targach w Bochni, Wieliczce, Wojnicz i Brzesku w przecięciu za korzec pszenicy 9r.48k.—9r.51k.—9r.10k.—8r.42k.; żyta 8r.—8r.—7r.58k.—7r.42k.; jęczmienia 7r.12k.—5r.36k.—6r.—6r.45k.; owsa 3r.36k.—3r.18k.—3r.45k.—3r.24k.; ziemniaków 3r.12k.—2r.—1r.48k.—3r. Za cetnar siana 1r.12k.—0—1r.10k.—1r.; na- sienia konicza w Bochni 30r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r.12k.—7r.—8r.—7r.12k., miękkiego po 5r.28k.—5r.56k.—6r.40k.—6r. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—4¹/₂k.—4k.—4k. i garniec okowity 2r.—2r.—1r.50k.—1r.30k. mon. konw. Hreczki, kukurudzy i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 19. października.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	9	5	13
Dukat cesarski " "	5	14	5	17
Półimperyal zł. rosyjski " "	9	3	9	6
Rubel srebrny rosyjski " "	1	46	1	47
Talar pruski " "	1	37	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	91	24	91	36

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. października 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	91	18
Przedano " " 100 po " "	91	48
Dawano " " za 100 " "	—	—
Żądano " " za 100 " "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. października.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 113 3. m. Genua — l. 2. m. Frank- furt 112 p. 2. m. Hamburg 83 l. 2. m. Lworna 111. p. 2. m. Londyn 11.1. l. 3. m. Medyolan 110³/₄. Marsylia 132⁵/₈ l. Paryż 132³/₄ l. Bukareszt —. Kon- stantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. 90.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 17. października o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 17¹/₂. Ces. dukatów obrączkowych agio 17. Ros. imperyały 9.6. Srebra agio 12³/₄ gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. października.

Hr. Lanckoroński Kazimierz, c. k. szambelan, z Wiednia. — PP. Ober- tyński Leopold, z Uhnowa. — Wiktor Tadeusz, z Makowisk. — Grotowski Le- on, z Jaćmirza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. października.

PP. Szumlański Tytus, do Bartatowa. — Tretter Wiktor, do Tarnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. października.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Sto- pień ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 5 8	+ 7,5 ⁰	+ 11 ⁰	zachodni ₀	pochm.
3 god. pop.	27 5 8	+ 11 ⁰	+ 7,5 ⁰	połud.-zach ₀	"
10 god. wie.	27 6 4	+ 9 ⁰		połud.-zach ₀	"

TEATR.

Dziś: dramat niem.: „Partheiwuth, oder: Die Kraft des Glaubens.“

Jutro: komedye polskie: „Córki na wydaniu“ i „Pani Ber- trandowa.“

W sobotę: na dochód pierwszego kapelmistrza JP. Müller, opera niem.: „Die Zauberflöte.“